

#### **4. Homilia papieża Franciszka wygłoszona na Mszy św. w Rzymie, w niedzielę 13 października 2013 r.**

W Psalmie responsoryjnym powtarzaliśmy: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem uczynił cuda” (*Ps* 97,1)

Dzisiaj stajemy w obliczu jednego z cudów Pana: Maryi! Stworzenia pokornego i słabego, tak jak my, wybranej by była Matką Boga, Matką swego Stworzyciela.

Właśnie patrząc na Maryję, w świetle usłyszanych czytań, pragnę wraz z wami rozważyć trzy sprawy: pierwsza, *Bóg nas zaskakuje*; druga, *Bóg żąda od nas wierności*; trzecia, *Bóg jest naszą siłą*.

1. Pierwsza: Bóg nas zaskakuje. Historia Naamana, wodza wojska króla Aramu jest wyjątkowa: aby wyleczyć się z trądu zwraca się do Bożego proroka, Elizeusza, który nie wykonuje magicznych obrzędów ani żąda od niego czegoś nadzwyczajnego, ale jedynie zaufania Bogu i zanurzenia się w wodach rzeki. Jednakże nie w żadnej z wielkich rzek Damaszku, ale małej rzece Jordan. To żądanie wprawia Naamana w zakłopotanie, a także jest zaskoczeniem: co to za Bóg, który żąda czegoś tak prostego? Chce się wycofać, ale w końcu stawia krok, zanurza się w Jordanie i natychmiast odzyskuje zdrowie (por. 2 *Krl* 5,1-14). Oto Bóg nas zaskakuje. Ukazuje się właśnie w ubóstwie, w słabości, w pokorze i daje nam swoją miłość, która nas zbawia, uzdrowia i daje nam siłę. Żąda jedynie, abyśmy poszli za Jego słowem i Jemu zaufali.

To jest doświadczenie Maryi Panny: w obliczu zwiastowania anielskiego nie kryje swojego zadziwienia. Jest to zdumienie, gdy widzi, że Bóg, aby stać się człowiekiem, wybrał właśnie ją, prostą dziewczynę z Nazaretu, która nie mieszkała w pałacach ludzi władzy i bogactwa, która nie dokonała niezwykłych czynów, ale która otwarta jest na Boga, potrafi Jemu zaufać, nawet jeśli nie wszystko rozumie: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!” (*Lk* 1,38). Jest Jej odpowiedź. Bóg nas zawsze zaskakuje, łamie nasze schematy, powoduje załamanie się naszych planów i mówi: zaufaj mi, nie lękaj się, daj się zadziwić, opuść siebie i idź za Mną!

Zadajmy dzisiaj sobie pytanie, czy boimy się tego, co Bóg może ode mnie zażądać, czy tego, czego ode mnie żąda? Czy pozwalam się Bogu zaskoczyć, jak to uczyniła Maryja, czy też zamykam się w moich zabezpieczeniach, zabezpieczeniach materialnych, zabezpieczeniach intelektualnych, zabezpieczeniach ideologicznych, zabezpieczeniach w moich planach? Czy naprawdę pozwalam Bogu wejść moje życie? Jak Jemu odpowiadam?

2. W usłyszonym fragmencie z listu św. Pawła Apostoła zwraca się do swego ucznia Tymoteusza, mówiąc mu, by pamiętał o Jezusie Chrystusie, bowiem jeśli z Nim wytrwamy, to będziemy też wraz z Nim królować (por. 2 *Tym* 2,8-13). Oto drugi punkt: zawsze pamiętać o Chrystusie, pamiętać o Jezusie Chrystusie, to znaczy wytrwać w wierze: Bóg nas zaskakuje swoją miłością, ale *żąda wierności w naśladowaniu Go*. My możemy stać się „niewiernymi”, ale On nie może, On jest „wierny” i oczekuje od nas tej samej wierności. Pomyślmy, ile razy byliśmy z jakiegoś powodu rozentuzjazzowani, z powodu jakiejś inicjatywy, jakiegoś za-

angażowania, ale później w obliczu pierwszych problemów poddaliśmy się. Ma to niestety także miejsce w przypadku wyborów podstawowych, takich jak małżeństwo. Trudno być stałym, wiernym podjętym decyzjom, zobowiązaniom. Często łatwo powiedzieć „tak”, ale później nie udaje się powtórzyć tego „tak” każdego dnia. Nie udaje się być wiernym.

Maryja wypowiedziała swoje „tak” Bogu, „tak”, które wstrząsnęło Jej pokornym życiem w Nazarecie. Nie było to jednak jedyne, a wręcz było to tylko pierwsze z wielu „tak” wypowiedzianych w Jej sercu, w Jej chwilach radosnych, jak i tych bolesnych, wiele „tak”, których kulminacją było owo „tak” pod krzyżem. Dzisiaj jest tutaj wiele mam. Pomyślcie, jak daleko zaszła wierność Maryi wobec Boga: zobaczyć swego jedynego Syna na Krzyżu. Niewiasta wierna, u stóp, wewnętrznie zrozpaczona, lecz wierna i mocna.

Stawiam sobie pytanie: czy jestem chrześcijaninem od czasu do czasu, czy też zawsze? Kultura tymczasowości, względności wkracza także do przeżywania wiary. Bóg żąda od nas, abyśmy byli Jemu wierni, każdego dnia, w działaniach codziennych i dodaje, że nawet jeśli czasami nie jesteśmy Jemu wierni, to On zawsze jest wierny i będąc miłosierny, nie przestaje trzymać nas za rękę, aby nas podnieść, zachęcić do wznowienia pielgrzymki, żebyśmy powrócili do Niego i powiedzieli Mu o naszej słabości, żeby dał nam Swoją siłę. To jest droga ostateczna: zawsze z Bogiem, także w naszych słabościach, także w naszych grzechach. Nigdy nie wybieramy prowizoryczności. Ona nas zabija. Wiara jest wiernością ostateczną, jak ta Maryi.

3. Ostatni punkt: Bóg jest naszą siłą. Myślę o dziesięciu trędowatych z Ewangelii, uzdrowionych przez Jezusa: wyszli naprzeciw Niego, zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami” (Łk 17,13). Są chorzy, chcą być kochani, silni i szukają kogoś, kto byłby ich uzdrowił. A Jezus odpowiada uwalniając ich ze wszystkich ich chorób. Jednakże zdumiewa fakt, iż tylko jeden wraca, aby chwalić Boga donośnym głosem i podziękować Mu. Zauważa to sam Jezus: dziesięciu wołało, pragnąc zyskać uzdrowienie, a tylko jeden powrócił, żeby głośno wyrazić swoje dziękczynienie Bogu i uznać, że On jest naszą siłą. Umieć podziękować, umieć uwielbiać Pana, za wszystko, co dla nas uczynił.

Spójrzmy na Maryję: po zwiastowaniu, pierwszym wykonanym przez nią gestem jest akt miłości wobec starszej krewnej Elżbiety, a pierwsze słowa, jakie mówi brzmią: „Wielbi dusza moja Pana”, to jest pieśń uwielbienia i dziękczynienia Bogu nie tylko za to, czego w Niej dokonał, ale za Jego działanie w całej historii zbawienia. Wszystko jest Jego darem. Jeśli potrafimy zrozumieć, że wszystko jest darem Boga, jak wielka radość rodzi się w naszym sercu! Wszystko jest Jego darem. On jest naszą siłą! Tak łatwo powiedzieć dziękuję, a jednak tak ciężko! Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie? To jedno ze słów, które jest kluczem współżycia. „Pozwól”, „przepraszam”, „dziękuję”: jeżeli w rodzinie mówi się te trzy słowa, rodzina funkcjonuje. „Pozwól”, „przepraszam”, „dziękuję”. Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie? Ile razy dziękujemy tym, którzy nam pomagają, są blisko nas, towarzyszą nam w życiu? Często wszystko bierzemy za oczywiste! Zachodzi to także w relacji z Bogiem. Łatwo jest zwracać się do Boga, by o coś prosić, lecz zwracać się, by Jemu dziękować: „Hm, nie udaje mi się”.

Kontynuując Eucharystię przyzywajmy wstawiennictwa Maryi, aby nam pomogła dać się zaskoczyć Bogu bez oporu, być Jemu wiernymi każdego dnia, uwielbiać Go i dziękować Mu, bo On jest naszą siłą. Amen.

Ze strony:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/francesco/homilies/2013/documents/papa-francesco\\_20131013\\_omelia-giornata-mariana\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/francesco/homilies/2013/documents/papa-francesco_20131013_omelia-giornata-mariana_pl.html)